Pomidor & Popek, Tam gdzie nasza paczka

Popatrz brat ile lat nic nie nagrała Firma,
Został po nas tylko kurz,
Pięcioigłowy smok dla nas wszystkich był jak familia,
Chciałbym nas zobaczyć znów,
Naszą piątkę w akcji dzisiaj razem w nowych klipach,
Grając z serca a nie z nut,
Chciałbym żeby dla nas, to było święte jak religia,
Czekając na cud,

Zawsze w głowie mam was,
I dobrze tam te czasy wspominam,
Jak mój pierwszy rym,
Pomidor, Boski, Kali, Tadek, ja i pierwsza koncercina,
Nasz uliczny styl ,

Nigdy nie zapomnę Firmy,
Bo była jak rodzina,
Do końca mych dni,
Wychowała nas ulica i muzyka – tego się nie zapomina,
Jedziesz- Pomidor teraz ty,

Cofam się myślami wstecz,
Wiem jak było,
I wiem jak teraz jest,
Chciałbym zmienić dużo,
Lecz ode mnie to nie zależy,
Mam rodzine,
Brata, brata, nie może być skurw*,

Tworzyliśmy uliczną familję,
Tak jak słowa Firma nigdy nie zginie,
Udowodnij mi tu jedne drugi trzeci,
Niech pięciogłowy smok na blokach,
I dzieciach w całej Polsce leci,
Niech posłucha to małolacik,
Niech posłucha to zgredzik,
Wstańmy na wysokości zadania,
Niech firma w głośnikach znów zapierd*,

Zaraz, zara, zara, zara,
Pozdrawiam pomidorek tatuś,
Co ma tróję dzieci,
Co ma tróję dzieci,

Chciałbym ramię w ramie z wami iść,
Po krakowskich plantach,
Tak jak wtedy pełną piersią żyć,
I palić blanta,
Chciałbym znowu tam być,
Gdzie nasza paczka,
Poczuć, że znów cały świat jest w naszych łapskach